Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 25 groszy.
Nr. 44. Kraków-Lwów, dnia 28 października 1928 r. Rok XVI.

Prenumerata roczna wynosi:
w Polsce . . . . . 10 złotych
za granicą . . . . . 20 „
w Ameryce . . . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

# PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków, Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286. — Lwów, ul. Łozińskiego L. 6. — Tel. 2-44.

## Największa rocznica.

Dzień 11 listopada b. r. wyznaczono na obchód 10-lecia odzyskania naszej niepodległości państwowej.

Jest to rocznica tak wielkiego znaczenia, że w obchodzie **nikogo** braknąć nie powinno.

Przypomina ona też mimowoli naszą sławną przeszłość, kiedyśmy to za mądrych królów mieli powagę i znaczenie w świecie, kiedy państwo nasze odbierało hołdy od ościennych panujących, a często przychodziło im nawet z pomocą.

Przypomina niestety i czasy niesławy, bezrządu i anarchji, której następstwem były rozbiory, spowodowane rządami sprzedajnej szlachty i magnatów.

To minęło, a historja wydała już swój sąd, zapewne słuszny i sprawiedliwy — poeta zaś pytając się, co było powodem upadku wielkiego państwa i narodu, odpowiada sobie sam, że duma, zdrada i obłuda.

Przypomnieć musi ta uroczystość czasy powstań, zmagań i krwawych walk, często beznadziejnych, z zaborcami, przypomnieć musi te szlachetne, wielkie i ofiarne postacie, które ginęły w walce z wrogiem lub konały powolnie na mroźnym Sybirze; przypomnieć musi, niestety, i tych, co wówczas służyli wrogom i pilnowali tylko swojego gumna.

Okres ten jednak, na szczęście, bezpowrotnie minął; przyszła wielka europejska wojna, która dzięki upadkowi państw zaborczych i zwycięstwu koalicji, przyniosła nam upragnione wyzwolenie.

### Fałszerze historji.

Każdy obywatel o przeciętnej świadomości wie o tem, kto Polskę zgubił i wie, kto ją powołał do nowego życia; rzecz ta bowiem powinna być zupełnie jasna i prosta. Byłaby ona taką, gdyby jej nie pokręcili i nie sfałszowali tak rozmaici pismacy, jak i uzurpatorzy, którzy **z niesłychaną nahalnością i bezczelnością, nie mającą granic, narzucają się wszędzie społeczeństwu, jako jedyni „budowniczy“ odnowionej Polski.** Przychodzi im to tem łatwiej, że **prawdziwie zasłużeni ludzie, spełniwszy wobec Ojczyzny swój obowiązek, wrócili do pracy normalnej, nie reklamując swoich zasług i że steroryzowane i zahukane, a często apatyczne społeczeństwo kiwa ręką na wszystko.**

### Rola P. S. L. „Piast“ w przełomowych momentach.

Wobec wielkiej rocznicy i wobec coraz większej bezczelności różnych obłudników, którzy gotowi z czasem wmówić w siebie i drugich, że oni nietylko Polskę, ale świat stworzyli, uważam za wskazane przypomnieć niektóre wypadki, poprzedzające powstanie Państwa Polskiego i oświetlić rolę stronnictwa naszego — wspominając, gdzie należy o innych.

Wojna europejska zastała Stronnictwo nasze i Klub poselski, jak zresztą wszystkie stronnictwa polskie, zupełnie **na ten wypadek nieprzygotowane.**

Po jej wybuchu, chcąc odegrać jakąś rolę, **poszliśmy z tymi, którzy uważali za konieczne wystąpić czynnie,** tworząc osobne jednostki wojskowe, któremi były legjony. Wysłaliśmy też swoich przedstawicieli do N. K. N., który miał reprezentować stronę polityczną legjonów.

Robiliśmy to nietylko słowem, ale i czynem, zajmując różne odpowiedzialne stanowiska tak w Centrali, jak i po powiatach — **i wysyłając na front liczne drużyny młodzieży wiejskiej.**

Ludowiec **Rey**, kosztem bardzo znacznym, wyekwipował cały osobny oddział; sporo łożyli na ten cel ś. p. **Angerman**, b. minister **Długosz i inni.**

Zasiadając w N. K. N., **należeliśmy do tego skrzydła, które dążyło do zupełnej niepodległości państwowej**, a której perfidne i obłudne stanowisko Austrji — wcale nie wróżyło.

### Stanowisko konserwatystów i socjalistów.

**Przypomnieć należy, że konserwatyści do ostatniej chwili, a socjaliści przez czas długi, stali na stanowisku austro-polskiego rozwiązania i terroryzowali niejednokrotnie innych, którzy inaczej myśleli.**

Przypominam sobie, jak **socjalista p. H., obecnie poseł**, na jednem z posiedzeń N. K. N. wołał austrjackiego prokuratora do poskromienia zanadto polskich apetytów opozycyjnie usposobionych członków Komitetu, zaś p. Ś., wielki radykał, obiecał łby im porozbijać kałamarzem.

### Sojusz Piasta z uciemiężonymi narodami słowiańskimi.

Wiedząc o tem, że Polska może powstać tylko na gruzach państw zaborczych, wspólnie z przedstawicielami uciemiężonych narodów słowiańskich, jak Czechami, Słoweńcami i południowemi Słowianami, prowadziliśmy robotę, **mającą na celu utrzymanie wspólnego frontu i osłabienie Austrji.** Ściśle poufne, częste narady, odbywaliśmy w gmachu parlamentarnym, od czasu zwołania tego ciała. Brali w nich udział mężowie stanu, zajmujący obecnie najwybitniejsze stanowiska tak w Czechach, jak i w Jugosławji. Ze strony Koła Polskiego, oczywiście nieoficjalnie, brali udział w nich pp. **Głąbiński**, ś. p. **Tetmajer**, **Skarbek i piszący te słowa.** Akcja ta dała bardzo duże rezultaty, tem więcej, że Czesi byli doskonale poinformowani o sytuacji wojennej. Tajemnicy na szczęście nikt nie zdradził, do prokuratora austrjackiego nikt nie poszedł.

### Niepodległościowa polityka „Piasta“ w Kole Polskiem w Wiedniu.

Rząd austrjacki, z początku wojny hardy i nieustępliwy, w miarę niepowodzeń zmiękł znacznie, starając się zaspokoić żądania poszczególnych narodów mniejszemi ustępstwami.

Między innemi zaproponował dla Galicji autonomję terytorjalną, jako wyraz łaski i ustępstwa.

**Socjaliści i konserwatyści chwycili się tego, jak dusznego zbawienia. Nasz Klub, mimo niesłychanego nacisku ówczesnego ministra dla Galicji p. Bobrzyńskiego — swojem dwukrotnem głosowaniem w Kole Polskiem sprawę tę obalił i wszelkie szkodliwe szacherki uniemożliwił.**

### Udział „Piasta“ w konferencjach w Szwajcarji.

Warunki, wojną wytworzone, w dużej mierze sprawiły, że Polacy hołdowali różnym orjentacjom, dzieląc się na zwolenników państw centralnych i ententy. Komunikaty Sztabu generalnego austrjackiego z terenu wojny stale głosiły o zwycięstwach i sukcesach odnoszonych przez armję austrjacko-niemieckie, krzepiąc na duchu wielbicieli niewoli, tronu i cesarza; steroryzowani przeciwnicy często nie wiedzieli, co robić.

Ażeby rozwiać te niepewności i poza blagą w komunikatach zawartą dowiedzieć się czegoś więcej pewnego, **wspólnie ze ś. p. Tetmajerem i Długoszem postanowiliśmy w lutym 1915 roku wyjechać do Szwajcarji.**

Tak się też i stało. Dzięki wpływom Długosza dostaliśmy paszporty i pozwolenie wyjazdu, dzięki czemu za parę dni byliśmy już na wolnej ziemi szwajcarskiej.

**Tam zetknęliśmy się z wybitnymi przedstawicielami wszystkich zaborów**, dowiedzieliśmy się o stanie wojny, sukcesach koalicji, **o jej zamiarach wobec Polski**, a co bardzo ważne, **na kilku z rzędu posiedzeniach ustaliliśmy mniej więcej jednolitą drogę postępowania.** Konferencje odbywały się w **Fryburgu** i **Vevey**, a brali w nich udział przedstawiciele **Koła Polskiego w Berlinie, członkowie Koła Międzypartyjnego z Królestwa**, uczestniczyli ponadto **Henryk Sienkiewicz**, mecenas **Osuchowski** z Warszawy, poseł **Skarbek**, prof. **Kowalski**, **hr. Plater** i kilku innych, **a także przedstawiciele emigracji naszej z Ameryki.**

### Niepodległościowa rezolucja.

Sprawozdanie nasze stanowiło dla klubu wytyczną w sprawach dotyczących polityki polskiej, przekonało ono bowiem wszystkich, **że tylko od zachodu spodziewać się możemy pomocy w uzyskaniu wolności.** To dało podstawę dla rezolucji naszej, postawionej przez ś. p. Tetmajera, **a uchwalonej na posiedzeniu Koła większością głosów, stawiającej otwarcie sprawę polską na gruncie międzynarodowym i żądającej utworzenia Państwa Polskiego z dostępem do morza. Nikt nie zaprzeczy, że uchwała ta wywarła olbrzymie wrażenie na państwa wojujące, a dla społeczeństwa naszego była wyraźnym drogowskazem, którego tak bardzo brakowało.**

**Wybitny udział nasz w posiedzeniu Koła sejmowego**, odbytego w Krakowie przy udziale wszystkich posłów polskich, należących tak do Rady Państwa, jak i Sejmu galicyjskiego, **zdecydował o jego znanych uchwałach.** Gdy upadek Austrji zdawał się faktem dokonanym, **na osobnem posiedzeniu w Krakowie, Klub nasz postanowił przystąpić do czynnej akcji w rozbrojeniu wojsk austrjackich** na terenie galicyjskim

się znajdujących i do organizacji władz tymczasowych.

## Wybitny udział Piastowców w Pol. Komisji Likwidacyjnej.

Tym sposobem powstała **Polska Komisja Likwidacyjna**, obesłana przez wszystkie stronnictwa polityczne.

Podpisanego wybrano tam **przewodniczącym**, a wybitnie czynny udział wzięli pp. **Lasocki, Długosz, Dr Bardel, ś. p. Tetmajer.**

Zadanie tej instytucji było wielkie i ciężkie. Była ona bowiem surogatem rządu, mając za zadanie nie tylko oczyszczenie kraju z wojsk zaborczych, lecz także uporządkowanie stosunków rozwichrzonych pod każdym względem. Co zaś najważniejsze, **obronę Małopolski Wschodniej, najechaną przez Ukraińców.**

Najcięższe zadania do spełnienia miał zapewne **dyrektor departamentu administracyjnego p. Lasocki**, który miał do czynienia nietylko z anarchją Okonia i Dąbala, ale też ze stronnictwami, które wszędzie wietrzyły robotę partyjną.

## Starania o ogólno-polski rząd.

**Dzieje Komisji Likwidacyjnej, to chlubna karta w historji naszego Stronnictwa.**

**Uniemożliwiliśmy tworzenie się rządów dzielnicowych przez usunięcie się moje i prof. Dubiela od uczestnictwa w Rządzie lubelskim.**

Dokładaliśmy wszelkich starań, ażeby skonsolidować opinję przez utworzenie ogólno-polskiego rządu w Warszawie. **To się też udało.**

## Spełniliśmy w całości swój obowiązek.

Pomijam już zabiegi moje i b. ministra **Kędziora**, jakie czyniliśmy z ramienia stronnictwa u p. **Piłsudskiego** po jego powrocie z Magdeburga w sprawie obrony Małopolski Wschodniej i daną nam odpowiedź, nie reklamując żadnych naszych zasług z tytułu naszego stanowiska w czasie najazdu bolszewickiego i w odrodzonej Polsce wogóle możemy jako partja polityczna, reprezentująca włościaństwo, wyraźnie i głośno oświadczyć, że **wobec Ojczyzny i ludu spełniliśmy w całości swój obowiązek.**

*

Ponieważ szerokie łokcie zwolenników czwartej brygady starają się zatrzeć ślady tak niedawne naszej pracy i zepchnąć nas na miejsce ostatnie, a nawet usiłują postawić w rzędzie czynników antypaństwowych, uważałem za wskazane parę tych uwag nakreślić.

*

**Nie tylko chcemy uczestniczyć** masowo w wielkim tym obchodzie, lecz chcemy i będziemy dalej prowadzić pracę rozpoczętą, stronę zaś dekoracyjną pozostawiając tym, dla których ona treść życia stanowi.

**WINCENTY WITOS.**

# Czyhanie na zgubę Polski.

Równocześnie w pismach niemieckich i litewskich pojawiły się artykuły, będące niczem innem, jak czyhaniem na zgubę Państwa Polskiego.

Oto, co pisze „Lieutovos Aidas“ w Nr 205:

„Na swych granicach Polska zgromadziła ostatnio tyle materjału wybuchowego, że wybuch zupełnie niespodziewany może się zacząć bylegdzie. I zacznie się... Polska kładzie dziś nadludzkie wysiłki, ażeby przeciąć fatalnie otaczający ją pas w najniebezpieczniejszem dla niej miejscu. Jednak to się jej nie uda. Dzięki swej polityce wewnętrznej i zagranicznej, Polska szybko stacza się w przepaść. Nie wyratuje jej ani najbardziej pokojowe usposobienie Litwy, ani pomysłowa rezolucji Rady Ligi Narodów z 10 grudnia.

Tymczasem położenie wewnętrzne coraz bardziej się zachmurza. Mniejszości zaczynają się burzyć. **Walka partyjna o władze zaostrza się coraz bardziej.** Nawet przy najlepszych chęciach takiego państwa nikt nie wyratuje. Dzień jej zguby jest niedaleki. Stąd to przyjdzie do nas wyzwolenie Wilna“.

Z artykułu tego widzimy, że najwięcej liczą wrogowie nasi na ciężką, pogarszającą się sytuację gospodarczą i na waśnie partyjne o władzę.

Stąd nauka i wniosek, żeby nie dawać powodu wrogom do uciechy i nadziei. Przykładem powinien świecić rząd i prasa sanacyjna, która niemało przyczynia się do zaostrzenia owych waśni i rozterek wewnętrznych.

Rzekomo Bezpartyjny Blok współpracy z rządem prowadząc nawskróś partyjną, a nawet koteryjną robotę, rozbija społeczeństwo, z czego mają uciechę i na czem budują swe nadzieje i rachuby wrogowie państwa.

# Co na to ks. Czuj, Madej, „Lud Katolicki“?

Wychodzi w Warszawie dziennik „Epoka“, uchodzący za półurzędowy organ rządu, pismo nawskróś sanacyjne, służące Bezp. Blokowi, którego filarami są z obozu katolickiego **Kr. Czuj i Ks. Madej.**

W jednym z numerów „Epoka“ puszcza farbę i poświęca uwagę zagadnieniom religijnym. Warto je poznać, bo zapatrywania **„Epoki“ uchodzić muszą za odźwierciedlenie poglądów obozu sanacji na sprawę ślubów, przysięgi w sądzie i wojsku, nauki religji w szkole, kościoła narodowego i t. p.**

Oto wywody „Epoki“:

„Weźmy dziedzinę wolności sumienia. Poręcza ją wszystkim obywatelom art. 111 konstutucji; całe jednak prawodawstwo cywilne, pozostałe po zaborcach, gwałci tę wolność na każdym kroku i przy każdej sposobności. Nie można być wciągniętym do rejestru istot żyjących bez poddania się aktowi chrztu, nie można zawrzeć małżeństwa bez dokonania ceremonji religijnej; nie wolno nawet umrzeć, bo do pochowania potrzebne jest zezwolenie duchowieństwa jednego z uznanych wyznań. **Gwałci sumienie szkoła publiczna przez wymaganie praktyk religijnych, gwałci suminie sąd — przez żądanie przysięgi religijnej od świadków i karanie tych, którzy odmawiają złożenia takiej przysięgi, gwałci wreszcie wojsko**, które zamiast ślubowania na wierność Rzeczypospolitej, uznanego np. za dostateczne dla posłów sejmowych, wymaga od rekrutów znów przysięgi religijnej“.

„**Powstały wśród emigrantów polskich w Stanach** Zjednoczonych t. zw. **Kościół Narodowy, przeniknął już do starej ojczyzny i liczy dzisiaj przeszło 100 tysięcy wyznawców w Polsce.** Żenią się oni, rodzą i umierają, ale nie znajduje to odzwierciedlenia w aktach stanu cywilnego“.

„A mimo to istnieje jawnie: posiada około 30 parafji, ma swoich księży i biskupów, którzy oficjalnie w jego imieniu występują wobec władz państwowych, pertraktują z policją i starostami, **są przyjmowani przez ministrów**“.

„Nie wiemy, jakie są zamiary doradców prawnych p. ministra wyznań religijnych, czy uważają oni za konieczne wydanie specjalnej ustawy wykonawczej art. 111 i 116 Konstytucji i dlaczego z tem zwlekają, czy wystarczą im wyłożone tam przepisy prawne; **ale skandal z nieuznawaniem przez państwo** pewnych zrzeszeń religijnych musi ustać. Ciągnie się on zbyt długo i zbyt poważnie zagraża wewnętrznym i zewnętrznym interesom Rzeczypospolitej“.

Przytoczyliśmy dosłownie wywody półrzędowej „Epoki“ uważającej **za gwałt** na sumieniu, wymaganie przez szkołę praktyk religijnych, przysięgi przez sąd i przez wojsko, nieuznanie kościoła narodowego i innych sekt.

„Lud Katolicki“, ks. Czuj, Madej, wiedzą doskonale, w jakiem towarzystwie się znaleźli — stali się widać zwolennikami Tołstoja, który radził nie sprzeciwiać się złemu.

**Według nas jednak, kto nie sprzeciwi się złemu, ten albo sam zły albo tchórz, albo jedno i drugie.**

——ooo——

# Jak wygląda oszczędny budżet?

Minister Skarbu **Czechowicz** zapowiedział **na Radzie** ministrów, że budżet tegoroczny (**na r.** 1929/30) układany będzie pod hasłem **największych oszczędności.** Zapowiedzi tej przyklasnęli z uznaniem, ile **żo tylko** oszczędność w wydatkach zdoła zapewnić trwałą równowagę budżetową.

Dnia 9 października Rada Ministrów uchwaliła projekt budżetu na r. 1929/30.

Wydatki państwowe ustalono na 2.801,931.686 zł., dochody na 2.809.200.000 zł.

Preliminarz rządowy na rok 1928/29 przewidywał dochody w wysokości 2,525.702.596 zł., a wydatki na 2,478.370.242 zł.

Porównując preliminarz za ub. rok z obecnym na 1929/30, widzimy znaczny wzrost wydatków, w porównaniu z ub. rokiem.

Gdzież zatem ta zapowiedziana oszczędność?

# Odparcie fałszywych pogłosek.

W ostatnich dniach pojawiły się w prasie sanacyjnej notatki o uchwałach powziętych **jakoby** przez Zarząd Okręgowy Warszawski **P. S. L. „Piast“** na posiedzeniu w dniu 14 bm., oświadczających się za współpracą z rządem i poddających krytyce politykę Stronnictwa.

Prezydjum Zarządu Okręgowego w Warszawie stwierdza wobec tego, że **w ostatnich czasach nie było żadnego formalnego posiedzenia Zarządu Okręgowego P. S. L. „Piast“ i ani w dniu 14-go bm., ani przedtem ani potem żadne tego rodzaju uchwały nie zapadły.**

**ZA PREZYDJUM P. S. L. „PIAST“**
Okręgu Warszawskiego
**STANISŁAW OSIECKI** m. p.

# Pogorszenie się bilansu handl.

**Niedobór za wrzesień wynosi 68 miljonów złotych.**

Bilans handlowy za miesiąc wrzesień roku bieżącego wykazuje w pozycji przywozu — **272 miljony złotych**, gdy w tym czasie wywieźliśmy **tylko za 204 miljony złotych. Niedobór w bilansie wynosi tedy 68 miljonów złotych, czyli o 6 miljonów złotych więcej, aniżeli w miesiącu sierpniu b. r.**

# Zbrojenia Niemiec.

Pismo socjalistyczne „Vorwärts“ („Naprzód“) wychodzące w Berlinie, ogłasza informacje socjalistycznego posła do parlamentu niemieckiego Kinstlera **o współpracy między ministerstwem obrony krajowej w Niemczech a rządem sowieckim. Na podstawie** umowy podpisanej z jednej strony między ministerstwem spraw wojskowych a Sowietami, **fabryka samolotów wybudowana przez Niemców w Rosji sowieckiej miałaby produkować rocznie300 samolotów wojennych, z których rząd sowiecki zostawiałby dla siebie 60 aparatów, pozostałe zaś w liczbie 240 miałyby pobierać Niemcy. Tak to Niemcy obchodzą Traktat Wersalski.**

# Głód zboża w Rosji.

Przed wojną wywóz zboża z Rosji był **większy,** niż wywóz Stanów Zjednoczonych, Kanady i Argentyny razem wziętych.

Rosja była spichlerzem Europy.

Dziś donoszą z Wilna:

„Władze bezpieczeństwa publicznego, wobec głodu, panującego w Mińszczyźnie, poleciły zwrócić baczną uwagę na kupców, skupujących masowo zboże u włościan, za które płacą ceny znacznie wyższe od cen rynkowych w Polsce. Zboże to następnie szmuglowane jest do Rosji.

Na pograniczu po stronie sowieckiej potworzyły się małe spichrze zbożowe dla zboża przemycanego z Polski“.

Do takich pięknych rezultatów doprowadziła Rosję **gospodarka bolszewicka**, którą próbuje się także w Polsce zaprowadzić, by uszczęśliwić ją „rajem bolszewickim“.

*

Na Białorusi sowieckiej wydarzyły się wypadki rozruchów głodowych chłopskich. **W Samochwałowiczach tłum rzucił się na magazyny wojskowe, został jednak odparty przez tamtejszy pułk. W związku** z tem, władze sowieckie wydały odezwę do ludności, zapowiadając transporty zboża z głębi Rosji.

# Twarzą ku wsi
## czyli nowy okólnik min. Składkowskiego.

Minister spraw wewnętrznych wystosował do wszystkich wojewodów i komisarza rządu na Warszawę nowy okólnik, zmierzający do dalszego podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju.

Okólnik na wstępie oblicza, że dzięki wdrożonej dotychczas akcji 80 proc. domów w miastach, a 60 procent we wsiach zostały zaopatrzone w ustępy, zaś 60 proc. w miastach posiada kryte śmietniki i że pierwszy etap uzdrowienia kraju został pomyślnie zakończony. Administracja państwowa powinna teraz podjąć drugi etap działalności pod hasłem: „Wyjść z pracą na wieś“.

Program tego drugiego etapu zawiera między in. następujące punkty:

1) przeprowadzenie w miastach budowy ustępów publicznych, doprowadzenie do tego, by w każdej szkole był ustęp higjenicznie urządzony, **przyzwyczajenie ludności wiejskiej do stałego korzystania z wybudowanych ustępów;**

2) spowodowanie, by wszystkie śmietniki były nakryte i zamknięte;

3) usunięcie **brudu z podwórz i obowiązkowe nakrycie studni;**

4) podniesienie wyglądu urzędów państwowych, które powinny stać się wzorem czystości i porządku i przyznanie za najlepiej utrzymane urzędy nagród;

5) wzmocnienie akcji drzewienia dróg w miastach i na wsi z pierwszeństwem dla drzew owocowych i morwy;

6) przestrzeganie, by rynki, targowiska, domy kąpielowe i restauracje były utrzymywane we wzorowej czystości, budki, stragany na placach targowych miały estetyczny wygląd, a same place były wybrukowane, przyczem w miastach wojewódzkich i liczących ponad 50 tysięcy mieszkańców miały powierzchnię **asfaltową lub betonową;**

7) doprowadzenie do tego, by **wszystkie domy mieszkalne w kraju w miastach i wsiach były od ulicy i podwórza otynkowane lub pomalowane,** bielone lub licowane, a wszystkie ogrodzenia w miastach były pomalowane lub otynkowane. **We wsiach należy propagować żywopłoty.** W wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o utrzymanie stylu mieszkalnego domu (dotyczy to np. góralskich domów), można pozwolić na pokostowanie względnie impregnowanie lub pomalowanie domu odpowiednią farbą;

8) skierowanie wszystkich wysiłków ku temu, by oddymić i oczyścić ośrodki przemysłowe, by wszystkie budynki fabryk i zakładów były otynkowane na kolor cegły, a dziedzińce fabryczne nie tylko utrzymywane schludnie, ale i upiększone roślinami pnącemi, krzewami, zieleńcami i t. p.;

9) usunięcie z powierzchni kraju ruin nie mających charakteru zabytkowego oraz rumowisk.

Nakreślona w okólniku praca ma być wykonaną w czterech etapach, a mianowicie do 1 grudnia br. należy dokonać czwartej części planowanych robót, poczem do lutego 1929 r. nastąpi przerwa w robotach, w marcu, kwietniu i maju musi być dokonana połowa całej pracy, w czerwcu, lipcu i sierpniu trzy czwarte robót, a wreszcie całokształt prac ma być zakończony na 1 grudnia 1929 roku.

Powyższe 9 przykazań p. Ministra, zawierają bezwątpienia rzeczy dobre i pożyteczne, oby tylko niższe władze stosowały nakazy ministra równomiernie do wszystkich obywateli, a nietylko do Piastowców, jak to z innymi przepisami ustawy w czasie wyborów się działo i dotąd nie ustało.

**Który z naszych Czytelników pragnie nabyć jakiekolwiek książki, czy to szkolne, czy powieściowe niech napisze do nas.**

Gen. BRONISŁAW GRĄBCZEWSKI.

# Ze wspomnień o Japonji.

(Wyjątek ze szkiców p. t. „Na służbie rosyjskiej“).

W Nagasaki zwiedziłem muzeum okręgowe. Był to szałas drewniany, lecz w nim umieszczono wszystko, co okręg produkował, jedwabie najdelikatniejszych odcieni, wspaniałe hafty, wyroby z trzciny, zabawki dla dzieci i t. d. Każdy wystawiony przedmiot miał oznaczoną cenę dla wygody turystów. Osobliwość muzeum stanowiło to, że obok wyrobów krajowych wystawione były także wyroby najlepszych fabryk europejskich, obok jedwabi japońskich — jedwabie fabryk francuskich, obok miejscowych zabawek — zabawki fabryk norymberskich i t. d.

Oczywiście wyrobów fabryk europejskich nie sprzedawano, lecz je wystawiono jako wzór dla producentów, którzy licznie zwiedzali wystawę i na wzorach europejskich uczyli się ulepszać wyroby, bądź stosować je do gustu europejskiego.

Urzędnik muzealny objaśniał, że muzeum urządzone jest przez rząd specjalnie w celach dostarczenia ręcznemu przemysłowi dobrych wzorów zagranicznych, a że pospólstwo w Japonji z jednej strony jest oszczędne, z drugiej zaś ceni tylko to, za co płaci, więc cena za wejście do muzeum jest oznaczona w wysokości jednego imbryka herbaty, którą każdy ma prawo wypić, siedząc na matach w poczekalni. W muzeum widziałem grupy wieśniaków, którzy ciekawie oglądali wystawione przedmioty, czasem prosząc o otworzenie witryny, i biorąc wystawione przedmioty do ręki.

Podobne muzea urządzano we wszystkich okręgowych miastach Japonji, i utrzymywano przeważnie z procentu od sprzedanych towarów. Obecnie zamiast w szałasach z desek, okręgowe muzea mieszczą się w gmachach. W Tokjo był wybudowany kilkunastopiętrowy gmach z żelaza i betonu. Ciekawy ten gmach został zniszczony doszczętnie przez ostatnią katastrofę.

Okolice Nagasaki są bardzo ładne, jak zresztą i cała Japonja. Śliczne wzgórza, porosłe wiecznie zielonemi drzewami, pola uprawione ręcznie z drobiazgową starannością, a przedewszystkiem bajecznie urządzone drogi, zachęcają do wycieczek i dostarczają mnóstwa rozrywek.

Na wyjazd za miasto trzeba było dawniej otrzymać pozwolenie administracji. Formalność tę załatwiał hotel telefonicznie w przeciągu kwadransa i w chwili wyjazdu, portjer hotelowy usadzając turystów do wózka razem z koszykiem z prowiantami (zamiast niespożytego w hotelu drugiego śniadania), doręczał zezwolenie władzy na zwiedzenie pewnej okolicy, o które zresztą w drodze nikt nigdy nie pytał.

Kolei na wyspie Kiu-Siu, gdzie leży Nagasaki, jeszcze nie było. Podróżowało się na małych, bardzo lekkich, dwukołowych wózkach z budą i fartuchem na wypadek deszczu, ciągnionych w mieście przez jednego człowieka (rykszę); za miastem, szczególniej w miejscowości górzystej, wózek z tyłu popychał drugi człowiek.

Koni w Japonji wogóle jest bardzo mało i w zaprzęgu są prawie nieużywane. Wszystkie ciężary przewożą ludzie. Pola uprawiają przeważnie ręcznie, rzadziej przy pomocy wołów lub krów. Zboże, słomę zwożą z pól ręcznie. Więc też nie tylko absolutnie dróżki są wyłożone bitym kamieniem.

Domy w miasteczkach i wioskach są jednakowej mniej więcej konstrukcji. Cała budowa opiera się na grubych słupach modrzewiowych i bywa przeważnie jednopiętrowa. Piętra są nie wysokie. Człowiek wysokiego wzrostu dostaje ręką do sufitu. Ściany dolnego piętra — karkasowe, t. j. rusztowanie z drzewa przełożone niepaloną cegłą i otynkowane. Na piętrze ścianę z cegieł robią tylko od północy, a czasami i od zachodu, zabezpieczając się od zimnych wiatrów. Drugie dwie ściany składają się z papierowych parawanów, które się rozsuwają, przepuszczając powietrze i słońce, lub szczelnie zamykają przy zimnie lub wietrze.

Na dole mieści się warsztat lub sklep, gdyż trudno spotkać rodzinę przeciętnego Japończyka, któraby nie handlowała czemkolwiek, oprócz tego — kuchnia i wszelkie gospodarskie schowki; na piętrze mieszkanie rodziny. Budynek przykrywa ciężki dach z dachówek, dosyć daleko wystający nad ścianami, z wygiętemi w chińskim stylu bokami.

Schody, lakierowane czarnem lub czerwonem lakierem, wyglądają jak pudełka od cukierków. Wejść na nie w butach niepodobna, bo zostaną skazy. Obuwie zdejmuje się na dole i idzie się na górę w skarpetkach. Wnętrze wysłane jest misternie związanemi matami ze słomy. Mebli niema żadnych. Wzdłuż ściany, długie, wąskie wałki watowane, pokryte jedwabiem lub kolorową materją z bawełny, na których się siedzi, oraz kilka wałków do oparcia. W kącie ułożony jest stos kołder, grubo watowanych, na których Japończycy śpią kładąc pod głowę wałki. Japonki śpią, położywszy głowy na drewnianych miniaturowych stołeczkach z wycięciem na szyję, a to w celu zabezpieczenia fryzury, która jest zawsze fantastycznie uczesana. Widząc to narzędzie tortury, nigdy nie mogłem pojąć, jak można spać na niem w ciągu długich lat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Także od wrogów trzeba się uczyć.

Dziesięć lat temu, t. j. 8 października 1920 r. zajął jenerał Żeligowski Wilno, które następnie wraz z całą Wileńszczyzną uchwałą Rady Ambasadorów z 3 lutego 1923 r. przyznano Polsce.

Litwini, jak wiadomo, nie uznają decyzji Rady Ambasadorów; — w niedawno uchwalonej konstytucji uznali Wilno stolicą Litwy.

Rocznicę zajęcia Wilna przez Żeligowskiego, obchodzono powszechną żałobą, wywieszając czarne chorągwie na wysokim proporcu w najbardziej znacznem miejscu w mieście, miasteczku lub wsi, pisma wychodzą w czarnych obwódkach i t. p. Z okazji tegorocznych uroczystości wygłosił prezydent Litwy Smetona wielką mowę, w której znajdują się uwagi, których i nasze społeczeństwo z uwagą powinno wysłuchać. **„Prawo i sprawiedliwość nie zwyciężą, gdy nie potrafimy ich obronić".**

Bardzo słusznie.

W Polsce wielki brak ludzi, co stoją w obronie swych zasad, programu, prawa i sprawiedliwości; dowodem przewrót majowy — wybory do Sejmu, „czwarta brygada", złożona z różnych Bojków, Sanojców, uciekinierów z pod sztandarów w chwili, gdy służba pod nimi nie dawała korzyści, narażała na przykrości i prześladowania.

„Jedność i siła" — wywodził w zakończeniu swej mowym Smetona są nie do pomyślenia bez rygoru. Jest on podstawą nietylko sił zbrojnych, lecz i egzystencji narodów. Przysłowie litewskie mówi: rozleciały się, jak pszczoły Grzegorza. Przysłowie to można porównać z rodziną, gdzie niema posłuchu. Można je również porównać z rodziną rodzin, największą rodziną — narodem. Jeżeli nie będzie w nim posłuchu, rygoru, naprawdę wykolei się i trafi do niewoli. Oto czem jest brak rygoru i karności. Rygor jest dla nas nieunikniony w każdej dziedzinie gospodarstwa, we wszystkich urzędach, szkołach, w każdej pracy, na każdym kroku nietylko w wojsku.

Wymagając od obcych, by byli sprawiedliwi w stosunku do nas, powinniśmy być sprawiedliwi dla siebie i innych. Powinniśmy w sobie rozwijać poczucie sprawiedliwości. Nie powinno między nami być oszukaństwa. Wypędzajmy je ze wszystkich urzędów i zewsząd. Wychowując w podobny sposób naród, staniemy na prawdziwej drodze do Wilna. Powinniśmy dobrze zapamiętać tę prawdę. Ważniejszem jest dla nas zwracanie uwagi na swe cnoty, niż na wady przeciwnika.

Pamiętajmy, jeżeli będziemy się trzymali w jedności, będziemy karni, pracowici, a temsamem będziemy silni i niezwyciężeni".

Wyrabiając w sobie powyższe cnoty spodziewa się Smetona odzyskać Wilno, mając i zachowując te cnoty obronimy Wilno i całą Rzeczpospolitą przed atakami wrogich sąsiadów.

# Bratnie dusze przy robocie.

W Trzcianie koło Rzeszowa zamordowano w skrytobójczy sposób szynkarkę Chanę Goldberg, komisarza gminy Piotra Kowalca i Wiktora Szczepana zwrotniczego kolejowego.

Władze bezpieczeństwa długi czas nie mogły wpaść na trop zbrodniarzy i dopiero obecnie aresztowano pod zarzutem owych morderstw b. naczelnika gminy Jana Drausa, syna jego Ludwika i zięcia Stanisława Dziedzica.

Co robi w wypadkach takich prasa?

Donosi o fakcie, piętnuje czyn ohydny, rzeczą zaś Sądu jest wymierzyć zbrodniarzom karę odpowiednią. Co jednak potrafi zaślepienie partyjne i nikczemności „Ludu Katolickiego", „Naprzodu" i „Przyjaciela Ludu" dowodem artykuły tych pism.

Z Drausa zrobiono kandydata na posła z listy „Piasta", jakkolwiek nigdy nim nie był, zbrodnię tę kładzie się na karb „Piasta" — drukując tłustemi czcionkami: „działacze Piasta mordercami", kandydat na posła z listy Piasta zbrodniarzem i t. p. Drukują tak zgodnie, jakby się zmówili.

Nie dziwota, bratnie dusze zawsze się znajdą i poznają.

Czyż jednak nie lepiej zamiast szukać „wybitnych działaczy" piastowych tam, gdzie ich nie ma, rozejrzeć się lepiej w swoich szeregach. Wówczas się przekonają, że zbrodnie zdarzają się niestety we wszystkich klasach społecznych, czy zawodach. — „Przyjaciel Ludu" doskonale wie, że **jego zwolennicy zamordowali przed około dwoma laty skrytobójczo proboszcza koło Gorlic.** „Ludowi Katolickiemu" **doskonale znane nazwisko Macocha,** a w szeregach P. P. S., ileż to krwawych porachunków, zakończonych śmiercią.

Czy zaś ktoś zginie od siekiery, czy „majchra", czy kuli rewolwerowej, skutek tensam — śmierć człowieka.

# Gospodarka socjalistyczna w świetle faktów.

Przy ostatnich wyborach do Rad miejskich uzyskali **w Łodzi, Piotrkowie, Tomaszowie** i innych miastach **większość socjaliści,** im też przypadły rządy w udziale.

Jak je pojmują i sprawują, dowodzi zachowanie się magistratów podczas ostatniego strajku.

**Magistraty miasta Łodzi, Piotrkowa i Tomaszowa przyłączyły się do strajku.** W Tomaszowie i Piotrkowie strajk objął wszystkich urzędników magistratu, w Łodzi stanęły wszystkie urzędy magistrackie, **a nawet kasy magistrackie nie przyjmują podatków,** natomiast z funduszów posiadanych udzielają pomocy materjalnej strajkującym.

W gorszem położeniu jest czerwony magistrat miasta Sosnowca.

Oto niejaki Rokowski, właściciel domu w Sosnowcu, w którym mieszczą się biura magistratu, wniósł w tych dniach do sądu okręgowego w Sosnowcu skargę na magistrat. Powodem skargi jest niewypłacanie od roku komornego za zajmowany lokal. Wysokość zaległego czynszu wynosi 6600 zł. Magistrat nie mógł p. Rokowskiemu wypłacić komornego z braku odpowiedniej gotówki w kasie.

Nieudolność i marnotrawienie grosza publicznego towarzyszy gospodarce „towarzyszy", gdy dorwą się władzy i klucz od kasy znajdzie się w ich rękach.

## List z Węgier.

# Co widzi się po przyjeździe do Polski.

Od szeregu lat mieszkając na Węgrzech w Budapeszcie, wybrałem się do Polski, by odwiedzić swoich krewnych i znajomych. Po miljonowem ruchliwem mieście, jakim jest Budapeszt, Kraków wydaje się spokojnem, małoruchliwem miastem. Ktokolwiek był na Węgrzech, tego musiała uderzyć czystość wszędzie przestrzegana, którą Węgrzy się chlubią. Nie można tego powiedzieć o Krakowie. Targi, które gdzieindziej odbywają się w halach na ten cel zbudowanych, w Krakowie odbywają się na rynkach, co do czystości bynajmniej się nie przyczynia. W Budapeszcie oprócz Centralnej Hali, gdzie koncentruje się handel całego miasta, są hale dzielnicowe, które obsługują dzielnice.

Co do komunikacji, to niestety i tutaj są duże niedomagania.

Krakowski tramwaj nie wychodzi poza granice miasta, podczas gdy gdzieindziej tramwaje kursują het poza miasto, gdzie powstają piękne miasta-ogrody, tak konieczne w dzisiejszych warunkach życia.

Mamy przepiękną architekturę w Krakowie, mamy wiele rzeczy, któremi Polacy mogą się słusznie chlubić, ale spotyka się też rzeczy, które tylko uczucie wstydu, a nawet i uczucie smutku mogą wywołać u Polaka-przybysza. **Zauważyłem w Polsce wielkie pijaństwo.**

Znam robotnika, zarabiającego 75 zł. w tygodniu, który 40 zł. zarobku przepije zaraz w niedzielę. Inny młody zaś chełpił się przedemną, że zarabia ponad 80 zł., ale nigdy jeszcze 50 zł. nie przyniósł do domu i nigdy nie wraca w sobotę trzeźwym. Tak robi wielki procent robotników i innych, a wszystkie w ten sposób zmarnowane pieniądze wędrują przeważnie do żydów.

Grupy młodzieży zamiast w niedzielę iść do Bożego Domu, grają w tym czasie w karty, zapijają się, wieczorem zaś i nocą śpiewem, hałasami, a nierzadko krwawemi bitkami denerwują spokojnych mieszkańców. Wystarczy przeglądnąć kronikę poniedziałkowych pism, która się roi od nieszczęśliwych wypadków, których powodem jest wódka, by z bólem stwierdzić, że objaw niezdrowy i niebezpieczny zamiast wygasać, coraz więcej się szerzy.

Mimo różnych ujemnych objawów widzi się w Polsce postęp, jednak dla braku pieniędzy i drożyzny tego pieniądza, jest on za powolny.

Uderzyło mnie niemile, gdy przybyłem do Polski, straszne **zażydzenie Polski.**

Gdziekolwiek się obrócić, czy w pociągu, czy na dworcu, czy w tramwaju, na ulicy, w kawiarni, w sklepie, czy banku, wszędzie robi interes żyd i to interes dobry. Kto widział Polskę przed 15 laty (gdy była pod zaborcami), ten zdumie się tem, co zaszło na tem polu.

Jedźcie do Szczawnicy, tam dowiecie się, u kogo jest pieniądz, a gdzie jest nędza. Szczawnica powie, jak to żydzi bez krzyku, bez władz i t. d. stosują cichaczem wywłaszczenie Polaków. Zobaczycie tam przeszło 90% żydów, a niespełna 10% Polaków, jakkolwiek stosunek ludności żydowskiej do polskiej jest odwrotny.

Dnia 1 lipca b. r. urządziła Liga Obrony Powietrznej Państwa loty propagandowe w Rakowicach. Przy takich imprezach zwykle urządza się bufety, by goście mogli się czemś pokrzepić. We Francji, w Czechach, we Włoszech i t. d. wszędzie zarząd bufetu oddanoby swojemu, niestety u nas przecież musi być wyjątek.

Jeszcze przed rozpoczęciem próbnej wojny powietrznej rozpoczął się atak tłumu na bufety i trwał do późnej nocy. Ze wszystkich strony zasypywano żyda gradem złotych, ten zaś wspólnie z liczną załogą bronił się po bohatersku bombami piwa i bułkami z szynką i zwyciężył.

W rezultacie wielki zysk z pokazów lotniczych odniósł żyd, który trofea wojenne zdobyte na 50-tysięcznym tłumie, w postaci kilkudziesięciu tysięcy złotych, liczył napewno do rana.

Zaś członkowie Ligi Obrony Powietrznej Państwa zachodzili w głowę, skąd pokryć deficyt powstały wskutek zniszczenia aparatu pod koniec lotów.

„Mądry Polak po szkodzie" — takie starzy ukuli przysłowie. Niestety żebyśmy bodaj po szkodzie byli mądrzy; szkód z naszej winy dzieje się nam wiele na każdym kroku, lecz nie potrafimy wyciągnąć z przysłowia nauki.

**Mateusz Franaszek.**

**Prokuratura przy Sądzie Okręgowym**
w Krakowie, d. 18 października 1928.
Nst. 10131/28/1.

Do Pana Eugenjusza Bielenina
odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Piast"
w Krakowie.

Stosownie do pisma Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Krakowie, proszę o zamieszczenie po myśli art. 30 Rozp. Prez. Rzplitej z 10 maja 1927, Nr 45, p. 398 dpp. następującego sprostowania artykułu z napisem: „Bolączki wsi", zamieszczonego w Nr. 36 czasopisma „Piast" z daty: Kraków, dnia 2 września 1928 r.:

„Nieprawdą jest, jakoby Komendant post. P. P. w Zakliczynie, przod. Wojtarowicz, przesiadywał i towarzyszył panu Zającowi po szynkach w Zakliczynie, natomiast prawdą jest, że przod. Wojtarowicz nie przesiaduje po szynkach w Zakliczynie, ani w towarzystwie pana Zająca, ani też w towarzystwie innych osób.

Nieprawdą jest, jakoby w niedzielę dnia 27 lipca

b. r. przod. Wojtarowicz miał przebywać w południe, czy też w czasie, gdy ludzie wychodzili z kościoła, w szynku i że kpił z ustawy o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych, natomiast prawdą jest, że przod. Wojtarowicz w niedzielę dnia 29 sierpnia b. r. w żadnym szynku, ani sam, ani w towarzystwie p. Zająca, ani też innych osób, nie był.

Nieprawdą jest, jakoby przod. Wojtarowicz według ogólnego przekonania zapominał niejednokrotnie o obowiązkach funkcjonarjusza policji, natomiast prawdą jest, że przod. Wojtarowicz wykonuje swoje obowiązki właściwie“.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym.
(Podpis nieczytelny).

## Z ruchu organizacyjnego.

# Wiec piastowców w Brodach.

WADOWICKIE. W dniu 9 września 1928 r. w sali „Domu Ludowego“ w Brodach przy Kalwarji odbył się wiec publiczny z udziałem **posła Werschlera, senatora Średniawskiego i prezesa Witosa.** Wiec ten a właściwie zjazd delegatów powiatu sądowego kalwaryjskiego i myślenickiego, zagaił p. **Garlacz** z Leńcz, którego też przewodniczącym wybrano, zastępcą był p. **Baran** z Brodów, sekretarzem p. **Kuś** z Kleczy Dolnej.

Przewodniczący udzielił głosu p. Werschlerowi, który na wstępie usprawiedliwił niepojawienie się przed wyborami, omówił wybory sejmowe i następstwa tychże, scharakteryzował ubiegłą sesję sejmową, omówił projekty finansowe i podatkowe Rządu i odrzucenie tychże.

Następnie p. senator Średniawski omawiał zmianę konstytucji i sprawę podatków bezpośrednich i pośrednich.

P. **Spytkowski** z Dolnego Przedmieścia ad Myślenice omówił zjednoczenie stronnictw ludowych, różnicę programów i zachęcał do czytania i prenumerowania „Piasta“. W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos: p. **Ślosarczyk** z Bestwiny, omawiając sprawy organizacyjne w Bialskiem i p. **Torba** z Benczyna, który jędrne swe przemówienie zakończył okrzykiem na cześć prezesa Witosa.

Prezes Witos omówił „pakt lanckoroński“. W Lanckoronie nigdy nie był i dzisiaj pierwszy raz górę lanckorońską z Brodów zobaczył, bo chociaż nieraz przejeżdżał tędy, to na nią nie zwracał uwagi. Zreasumował przemówienia wszystkich przedmowców i zachęcił do wytrwałości.

Na zakończenie p. Garlacz poddał niżej zamieszczone rezolucje pod głosowanie, które zebrani jednomyślnie uchwalili. Rezolucje te brzmią:

1) Zebrani uchwalają wotum zaufania posłowi Werschlerowi i Klubowi P. S. L. Piast i podziękowanie pp. Średniawskiemu i Witosowi za przybycie.

2) Zebrani żądają otoczenia większą opieką osadników polskich na kresach, ziemi polskiej dla Polaków i nauki polskiej dla dzieci polskich w okręgach mieszanych.

3) Zgromadzeni żądają większych świadczeń na cele gospodarcze, oświatowe i kulturalne województwa krakowskiego.

4) Domagają się wstrzymania wyrębów lasów i wywozu drzewa za granicę. **Sekretarz.**

# Zakazany wiec w Błażowej.

Zarząd powiatowy w **Rzeszowie** zapowiedział i zgłosił do Starostwa wiec publiczny w **Błażowej** na dzień 14 października b. r. po sumie.

Niestety Starostwo uchwałą z 13 października L. 34696/28 zabroniło odbycia wiecu ze względów formalnych, a w szczególności z braku w tem zgłoszeniu celu, bliższego określenia miejsca i czasu odbycia zgromadzenia.

Wobec zakazu na odbycie publicznego wiecu, urządzono wiec sprawozdawczy poselski przy tłumnym udziale ludności.

Po wyborze prezydjum w osobach p. **Litry**, jako przewodniczącego, **Tomasza Drewniaka**, jako zastępcy, **Piotra Szczutka**, jako sekretarza, wygłosili referaty: poseł **Brodacki** o sytuacji gospodarczej i politycznej, poseł **Pieniążek** o działalności klubu poselskiego i zjednoczeniu ruchu ludowego, poseł **Rząsa** z Pomorza, rodak błażowski, o reformie konstytucji i ordynacji wyborczej.

Zgłoszone rezolucje gospodarcze, domagające się komasacji podatków, kredytów hipotecznych, popierania eksportu trzody chlewnej i bydła za granice państwa, obniżenia cen podręczników szkolnych i zaprzestania ciągłych zmian tychże, zaprzestania dewastacji lasów, jakoteż **rezolucje** polityczne, potępiające projekta zmiany konstytucji Bezp. Bloku, a aprobujące wnioski Klubu „Piasta“ i jego politykę — uchwalono jednogłośnie.

Wiec, odbyty w Błażowej, dowodzi, że ludność okoliczna dość ma reformy rolnej bez odszkodowania, dość demagogji i jałowych obiecanek, jakiemi ją durzono, i wraca pod sztandar „Piasta“.

**Uczestnik.**

# Z Kolbuszowskiego.

**Sprawozdanie z wiecu, odbytego dnia 30 września w Ranižowie p. Kolbuszowa.**

Tymczasowy zarząd powiatowy pod przewodnictwem p. Starosty z radą przyboczną stworzony po wyborach z samych jedynkarzy, uchwalą z dnia 27 kwietnia br. uchwalił nałożyć na mieszkańców tut. powiatu podatek drogowy w wysokości 75 proc. zasadniczego podatku gruntowego. Po rozesłaniu nakazów płatniczych okazało się, że podatek ten jest w wysokości do 200 proc. obliczony od podatku państwowego, a w nakazach wyszczególniono tylko, że 75 procent. Wobec tego, że podatek ten jest nadmiernie wysoki i niezgodny z ustawą, podpisany, jako były kandydat Piasta i sekretarz pow. zarządu P. S. L. Piast postanowił bliżej zainteresować się tą sprawą i przyjść ludności z pomocą w samoobronie przeciw temu wymiarowi. W tym celu wspólnie z Ożogiem, byłym burmistrzem Sokołowa urządziliśmy zjazd wójtów i delegatów gminnych całego powiatu. Reprezentowane były wszystkie gminy. Zebranych było około 2000 osób. Na zebranie przybył poseł Madejczyk, był zaproszony przez Ożoga i posel Krempa, ale nie przybył, widać z tego, że się chłopami interesuje tak jak i Stapiński.

Poseł Madejczyk wygłosił dwugodzinne przemówienie, w którem dokładnie ujął sprawy gospodarcze Państwa i powiatu, omówił rolę stronnictwa w przeszłych sejmach i obecnych i stosunek stronnictwa naszego do innych stronnictw ludowych i wywarł tak dodatnie wrażenie na słuchaczach, że pomimo, że w przeważającej części byli stapińczycy ze względu na to, że zjazd był urządzony w Raniżowie miejscowości nie piastowskiej, to jednak po przemówieniu jego zgotowali mu zebrani burzliwą owację, wznosząc okrzyk: niech żyje poseł Madejczyk, niech żyje P. S. L. Piast!

Po Madejczyku przemawiał podpisany. Omówił dokładnie znaczenie dzisiejszego zjazdu, wyrażając podziękowanie zebranym za liczne przybycie i wezwał wszystkich do połączenia się w jednem stronnictwie ludowem, nadmieniając, że tylko jedno wielkie stronnictwo ludowe, a nie rozproszkowane partje chłopskie, zdolne będzie do obrony naszych interesów i w tym celu winniśmy wpłynąć na posłów, by jak najśpiesznej starali się zjednoczyć na terenie sejmu do współpracy. Następnie udzielił informacji i pouczenia o obliczeniu zasadniczego podatku gruntowego i od tego kwot podatku drogowego 75 proc. do rekursów przeciw wymierzonym przez władze powiatowe podatkowi.

Ostatni przemawiał jako przewodniczący zebrania p. Ożóg. W przemówieniu swem podniósł działalność stronnictwa ludowego Piasta i posła Madejczyka i poruszył szereg ważnych bolączek powiatu, przemówienie jego było bardzo rzeczowe i nie szkodzące nic naszym interesom partyjnym.

Po uchwaleniu rezolucji, wyrażającej votum zaufania pos. Madejszykowi i P. S. L. Piast oraz szereg rezolucji wzywających rząd do zainteresowania się stanem naszego powiatu zjazd zakończono.

**Mytych Michał z Weryni.**

**W dniu 14 października b. r. odbył się olbrzymi wiec publiczny w Weryni, przy udziale prezesa p. Witosa,** na którym to wiecu oświadczył komisarz Starostwa, że sprawa podatku drogowego została po myśli żądań załatwiona.

## Poradnik prawniczy.

Dr ANTONI ŁUCKI.

# Jak należy sporządzać rozporządzenia ostatniej woli.

### TESTAMENT POZASĄDOWY PISEMNY BEZ PRZYBRANIA ŚWIADKÓW.

Najprostszą i najłatwiejszą do zachowania formą rozporządzenia ostatniej woli jest rozporządzenie pisemne przez spadkodawcę własnoręcznie napisane i własnoręcznie podpisane. Do ważności takiego rozporządzenia nie potrzeba żadnych świadków. Wystarczy zupełnie, jeżeli spadkodawca swoją ostatnią wolę własnoręcznie i napisze i własnoręcznie podpisze.

Tej najłatwiejszej formy rozporządzenia ostatniej woli może jednak użyć tylko taki spadkodawca, który umie pisać i może sam pisać. Zdarza się jednak, że spadkodawca pisać nie umie, albo nawet umiejąc pisać, nie może pisać własnoręcznie, np. z powodu choroby. Taki człowiek już nie może sporządzić rozporządzenia ostatniej woli bez przybrania świadków.

Przykład testamentu pisemnego bez świadków:

Ja, niżej podpisany Kasper Krupa, rolnik w Bronowicach Małych, będąc w stanie zupełnej przytomności umysłu, czynię niniejszem zupełnie dobrowolnie na wypadek mojej śmierci następujące rozporządzenie mojej ostatniej woli: Cały mój majątek, to jest moje gospodarstwo wraz ze wszystkiem, co się w niem znajduje, oraz moje oszczędności, złożone na książeczkę Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, przeznaczam mojemu synowi Maciejowi, którego mianuję moim dziedzicem, ale równocześnie nakładam na niego obowiązek wypłacenia najdalej do roku po mojej śmierci drugiemu mojemu synowi Szymonowi kwoty 1.500 zł., a córce Małgorzacie kwoty 2.000 zł. Szymon i Małgorzata zostali już wprawdzie przezemnie wyposażeni, ale aby i oni otrzymali ogółem tyle co i Maciej, przeto im jeszcze przeznaczam wymienione wyżej zapisy. Taka jest moja ostatnia wola, którą sam własnoręcznie spisałem w dniu 2 lutego 1928 r. w Bronowicach Małych i którą obecnie własnoręcznie podpisuję.

Kasper Krupa.

Testament taki jest ważny bez żadnych dalszych formalności, ale zachowane muszą być omówione już wyżej dwa warunki: musi być: 1) własnoręcznie napisany i 2) własnoręcznie podpisany.

### TESTAMENT POZASĄDOWY PISEMNY Z PRZYBRANIEM ŚWIADKÓW.

Kto własnoręcznie nie może rozporządzenia ostatniej woli napisać, ten musi do tego przybrać sobie koniecznie świadków i to koniecznie trzech świadków.

Jeżeli spadkodawca nie może pisać, ale może czytać, to może polecić spisać swój testament nawet w nieobecności świadków, a potem gotowe pismo przeczytać sobie sam i okazać je świadkom, oraz oświadczyć przed nimi, że pismo to zawiera jego rozporządzenie ostatniej woli. Treść tego pisma może w takim razie spadkodawca zachować w tajemnicy przed świadkami, t. j. świadkowie mogą wcale nie wiedzieć, jak spadkodawca rozporządził swoim majątkiem, gdyż treść rozporządzenia jest ustalona samem pismem, a świadkowie mają jedynie poświadczyć, że spadkodawca przed nimi oświadczył, że to właśnie pismo, które im okazuje, zawiera rozporządzenie jego ostatniej woli. Pismo to musi spadkodawca podpisać własnoręcznie w obecności świadków, a świadkowie muszą się także podpisać na niem jako świadkowie, to znaczy powinni przy swych podpisach nadmienić, że byli świadkami, pisząc np.: Paweł Dymura, jako świadek.

Zaznaczyć należy, że świadkowie mogą podpisać takie rozporządzenie ostatniej woli albo na końcu, t. j. pod podpisem spadkodawcy, albo nawet na odwrotnej stronie (jeżeli spadkodawca nie chce im treści pisma pokazać), w każdym razie jednak na tym samym kawałku papieru, a nie na okładce, albo kopercie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Dział gospodarczy.

## Pożyczki ulgowe na budownictwo ogniotrwałe.

Od dnia 1 stycznia do dnia 1 lipca 1928 r. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przyznał ogółem 481 pożyczek ulgowych ubezpieczonym na ogniotrwałą odbudowę na sumę 1,958.100 zł., w tem przyznano b. Kongresówce, gdzie istnieje najmniej ogniotrwałych budowli, sumę 1.195.500 zł., Małopolsce 512.700 zł., Kresom Wschodnim 249.900 zł. (Arol).

## Zasiłki dla straży ogniowej.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi szeroko zakreśloną przeciwogniową akcję zapobiegawczą, która przejawia się przedewszystkiem w zasilaniu straży pożarnych. W roku bieżącym P. Z. U. W. wydatkował przeszło 1,057.600 zł. tytułem zasiłku na uzupełnienie taboru strażackiego, oraz wyszkolenie zawodowe. Do dnia 1 września udzielono zasiłków 1725 strażom ogniowym na sumę 800.000 zł. Oprócz tego udzielono samorządom 251.000 zł. tytułem pożyczki na kupno auto-pogotowi strażackich i budowę studzien do celów obrony przeciw pożarowej. P. Z. U. W. wypłacił też związkom strażackim 257.600 zł. na prace nad wyszkoleniem drużyn.

Do usprawienia polskiej straży ogniowej, którego dowodem jest ostatnie zwycięstwo i zdobycie pierwszej nagrody na zawodach międzynarodowych w Turynie, przyczynia się więc także i Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. (Arol)

## Ratunek po pożarze.

W okresie czasu od dnia 1 stycznia 1928 r. do dnia 15 sierpnia 1928 r. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzapemnych zlikwidował 160 pożarów zbiorowych (od 10 nieruchomości wzwyż), podczas których spłonęło 3377 nieruchomości, straty ustalono na sumę ponad 6.000.000 zł. Najbardziej ucierpiały z powodu klęski ogniowej województwa: Lubelskie, Kieleckie i Poleskie.

W województwie Lubelskiem spłonęło 601 nieruchomości, a straty ustalono na ok. 1.412.000 zł.; w województwie Kieleckiem spłonęło 438 nieruchomości, przyczem szkody wyniosły według obliczenia ok. 798.000 zł.; w województwie Poleskiem padło pastwą płomieni 537 nieruchomości, a straty oszacowano na sumę około 961.000 zł.

## Kredyty na meljoracje.

W dużym stopniu w państwowej akcji finansowania meljoracyj partycypuje Państwowy Bank Rolny, który rozprowadził na ten cel do dnia 10 b. m. 27.5 milj. zł. w wypłaconych pożyczkach. Początkowo P. B. R. udzielał pożyczek z Państwowego Funduszu Kredytu na Meljoracje Rolne, z którego to funduszu wypłacił 16.5 milj. zł. Od lipca b. r. na podstawie Rozporządzenia Ministrów Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z dnia 11 czerwca 1928 r., Bank rozpoczął udzielanie pożyczek w złotych 7% obligacjach P. B. R., których wypłacił w niespełna dwa miesiące na sumę 8.500.000 zł.

Ogółem P. B. R. przyznał dotychczas około 44 milj. zł. pożyczek na zmeljorowanie przeszło 80.000 ha ziemi, które wypłaca ratami, w miarę postępu robót meljoracyjnych. W samych obligacjach meljoracyjnych Władze Banku przyznały ogółem do dnia 11 sierpnia b. r. 170 pożyczek na sumę 24.857.800 zł., na zmeljorowanie 32.500 ha, z czego około 9% pożyczek przyznało Spółkom wodnym. Należy jeszcze podkreślić, że P. B. R. udziela pożyczek wyłącznie na meljoracje szczegółowe, posiadające dla drobnego rolnictwa znaczenie największe, przyczem z ogólnej sumy pożyczek przyznanych ostatnio w 7% obligacjach około 90% przeznaczonych jest na drenaż. O bliższe informacje udawać się do P. B. R.

## W sprawie ograniczenia importu żyta niemieckiego do Polski.

Od początku bieżącego roku gospodarczego jesteśmy świadkami stałego spadku cen żyta na naszych rynkach krajowych.

**Na kształtowanie się tak niskiego poziomu cen zboża na naszych rynkach wywiera decydujący wpływ,** niezależnie od trudności w zbycie żyta, wywołanych brakiem środków obrotowych w młynarstwie i handlu zbożowym, **fakt znacznego importu żyta z Niemiec do Polski.** Import ten już w sierpniu miał miejsce w dość znacznych ilościach, przybierając jednak szczególnie silne rozmiary w ciągu ostatniego miesiąca.

Import żyta niemieckiego do Polski jest w swych konsekwencjach dla rolnictwa wysoce krzywdzącym, a ze stanowiska racjonalnej polityki gospodarczej zjawiskiem wręcz paradoksalnem. Import ten obniża ceny do poziomu nieuzasadnionego konjunkturą na rynkach międzynarodowych i ogranicza w jeszcze silniejszym stopniu słabą zdolność nabywczą naszego rynku krajowego. Dowóz ten ma miejsce w roku, w którym dzięki nadspodziewanie wysokim plonom nasza samowystarczalność aprowizacyjna w zakresie żyta jest, jak wynika z bardzo nawet pesymistycznych obliczeń całkowicie zabezpieczona.

Wobec takiego stanu rzeczy Związek Polskich Organizacyj Rolniczych wystosował do pp. Prezesa Rady Ministrów, Ministra Rolnictwa, oraz Ministra Przemysłu i Handlu, w którym domaga się wprowadzenia cła przywozowego na żyto.

# KRONIKA.

## Październik-Listopad.

| Dni | Kalendarz rzymsko-katolicki | Słońca Wschód godz. | min. | Zachód godz. | min. |
|---|---|---|---|---|---|
| 28 N. | Szymona | 6 | 49 | 4 | 38 |
| 29 P. | Przemysława | 6 | 51 | 4 | 36 |
| 30 W. | Edmunda | 6 | 53 | 4 | 34 |
| 31 Ś. | Klaudjusza | 6 | 54 | 4 | 32 |
| 1 C. | **Wszystkich Swiętych** | 6 | 56 | 4 | 30 |
| 2 P. | *Dzień Zaduszny* | 6 | 58 | 4 | 29 |
| 3 S. | Huberta b. | 7 | 0 | 4 | 27 |
| 4 N. | Karola Bor. | 7 | 2 | 4 | 25 |

**BACZNOŚĆ MATKI I GOSPODYNIE WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE!**

**Dnia 5 listopada b. r. rozpocznie się 3 miesięczny KURS GOSPODARCZY DLA DZIEWCZĄT** staraniem Snopkowskiej Szkoły gospodarczej **w Pohorcach p. Rudki.** Kurs obejmuje naukę szycia, gotowania, pieczenia, prania i porządków żywienia bydła i t. d. — Koszta utrzymania wraz z nauką 30 złotych miesięcznie, wpisowe 2 zł.

Zgłoszenia nadsyłać do **Sekretarjatu „Piasta“ Lwów, Lozińskiego 6,** lub do głównej Szkoły gospodarczej Snopków koło Lwowa.

### Konkurs na nowelę.

Redakcja „Pracownika Samorządowego“ ogłasza poniższy konkurs:

1) Forma utworu: nowela lub opowiadanie na tle współczesnego życia społecznego prowincji polskiej (miasta, powiatu lub gminy wiejskiej) w jakiejkolwiekbądź z naszych dzielnic.

2) Rozmiary: przynajmniej 500 wierszy pięćdziesięciomilimetrowych.

3. Termin nadsyłania utworów: 20-go grudnia 1928 r.

4) Utwory należy przesyłać pod adresem Redakcji „Pracownika Samorządowego“, Warszawa, ulica Żórawia 27, w kopercie poleconej, umieszczając na rękopisie obrane godło, a w osobnej kopercie zapieczętowanej nazwisko i adres.

5) Ustanawia się 3 nagrody: I nagroda — 750 złotych, II nagroda 300 zł; III nagroda 150 złotych.

6) Sąd konkursowy: St. Baczyński, St. Gajewski i Cz. Rokicki.

7) Wynik konkursu będzie ogłoszony w „Pracowniku Samorządowym“ w numerze z dnia 15 lutego 1929 roku.

Na żądanie Redakcja „Pracownika Samorządowego“ wysyła szczegółowe warunki konkursu.

**NOWE ROZPORZĄDZENIE MIN. SKŁADKOWSKIEGO.** Zgodnie z poleceniem min. Składkowskiego we wszystkich województwach mają być w miejscach dostępnych dla publiczności umieszczone mapy statystyczne, obrazujące rozwój wszystkich dziedzin życia w danem województwie, zaś w starostwach mapy właściwych województw, oraz wykresy statystyczne o życiu danego powiatu.

Mapy te rozesłe wszystkim województwom i starostwom Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zaś wykresy statystyczne winny przygotować poszczególne województwa i starostwa.

Wszystko to bardzo ładne i pouczające — tylko... kto to będzie płacił?

**BADANIA NAUKOWE,** prowadzone w ciągu ostatnich kilkunastu lat nad przyrostem naturalnym ludności w Polsce, wykazują, iż rocznie przychodzi na świat nowych obywateli polskich blisko 1 miljon. W roku 1923 i 1925 liczba urodzeń nawet przekroczyła o kilkadziesiąt tysięcy ową cyfrę.

Największą liczbę urodzeń notują Kresy wschodnie, najmniejszą — zachodnie. W województwach wschodnich przyrost ludności dochodzi do 2 i pół procent rocznie.

Śmierć porywa corocznie około 500.000 ludzi, przyczem stosunkowo największą liczbę zgonów notują województwa południowe (20 na 1000 mieszkańców), najmniejszą — zachodnie (14 na 1000).

Małżeństw zawiera się w Polsce rocznie około 250.000. Poznaniacy żenią się najmniej chętnie. Natomiast najwięcej związków małżeńskich przypada na ludność województw południowych.

**PŁONĄCE POCHODNIE.** W jednej z kopalni nafty w Birmanji wydarzył się straszny wypadek. Z beczek z naftą zaczęła nagle wyciekać strumieniami nafta, a okoliczni wieśniacy chcąc uratować dla siebie cenny płyn, rzucili się do beczek. Było to w nocy i jeden z wieśniaków zbliżył się do nafty z lampą. W tej chwili nastąpił wybuch i wszyscy wieśniacy stanęli w płomieniach. Spaliło się w ten sposób 47 osób, w tem 18 kobiet. Kilkanaście osób jest ciężko poparzonych.

**ISLAM A GILOTYNA.** Przed kilkunastoma dniami wykonano w Casablanka (Marokko) pierwszy wyrok śmierci na tubylcy. Z Paryża przybył monsieur Deibler, kat francuski i przy pomocy dwuch pomocników ustawił gilotynę i wykonał wyrok. Na drugi dzień wybuchły w mieście rozruchy wśród ludności tubylczej i odbyło się kilka wieców, na których przyjęto rezolucje domagające się kategorycznie usunięcia gilotyny i wykonywania wyroków śmierci w sposób, praktykowany przez dzikie szczepy arabskie, t. zn. poprostu przez zatłuczenie na śmierć delikwenta.

Jak się okazało protesty te mają podłoże religijne. W koranie mianowicie powiedziano, że Mahomet wciąga swoich wiernych do raju za włosy... A przy traceniu zapomocą gilotyny kat przed wykonaniem wyroku obcina delikwentowi włosy...

**ŚMIERĆ PIĘCIU OSÓB W BAGNACH.** Straszny wypadek zdarzył się w pobliżu miasta Sidney w Australji. W drodze powrotnej z wycieczki podmiejskiej do Sidney wjechał samochód osobowy skutkiem ciemności w bagnistą rzekę. W samochodzie znajdował się duchowny protestancki, jego żona i czworo dzieci. Pastor wytężał wprawdzie wszystkie siły, aby uratować rodzinę, jednakże ciemności i gęsty szlach utrudniały poruszanie się w wodzie. Sam zdołał się uratować, lecz żona i dzieci zginęły w błotnistej wodzie.

**ZGON MATKI B. CARA MIKOŁAJA.** W dniu 13 października b. r. zmarła w Kopenhadze była cesarzowa wdowa Marja, małżonka cała Aleksandra III, a matka Mikołaja II.

**WŁADZE LITEWSKIE** zamknęły z początkiem bieżącego roku szkolnego około 50% wszystkich szkół polskich, znajdujących się w powiatach, graniczących z Polską.

**POMYSŁOWY MAJSTER.** Ludzie, mający dużo dzieci, korzystają z pewnych ulg podatkowych, zupełnego jednak zwolnienia ustawa podatkowa nie przewiduje. Tymczasem onegdaj zgłosił się do Izby podatkowej w Warszawie pewien szewc z ulicy Krochmalnej, który nietylko żądał zwolnienia od podatków, ale prosił, żeby mu rząd coś dopłacał.

Ów poczciwy majster szewski ma czternaścioro dzieci na utrzymaniu, prócz tego czworo dzieci zarobkuje na siebie, pięcioro zaś zmarło.

— Ja mam płacić podatki? — wołał szewc. — To niech mnie jeszcze rząd dopłaci, że dostawiam do wojska całą sekcję żołnierzy. Nie mogę płacić podatków, kiedy mam szesnaście gęb do wyżywienia razem ze sobą.

**ZWYRODNIAŁE MILJONERKI.** W jednej z restauracyj w Cannes, gdzie zjeżdżają się bogacze z całego świata, zjawiają się panie z najdziwniejszemi zwierzątkami na ramionach, w sakiewkach i kieszeniach. Dotychczas małpy zajmowały miejsce piesków i kotów. Teraz w towarzystwie flirtującej pary znajdują się węże, jaszczurki, króliki. Niedawno jedna z pań wywołała sensację kameleonem, ale prześcignęła ją inna, która zamówiwszy dla siebie kolację, wyjęła z torebki ogromnego ślimaka i położywszy go na stole, zażądała od kelnera, by dla jej ulubieńca przyniósł porcję sałaty...

Dzieci wychować nie potrafią, ba nawet matkami zostać nie chcą, „miłość“ swą „macierzyńską“ przenoszą na węże, jaszczurki, ślimaki — zwyrodniałe miljonerki.



**Dlaczego dotychczas nie odnowiłeś prenumeraty na IV kwartał?**

**ZNOWU ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.** W nocy 15 października dokonano zbrodniczego sabotażu na linji Kopyczyńce—Husiatyń. Nieznani sprawcy podcięli między stacjami Kopyczyńce—Wasylkowce dwa słupy telegraficzne i obalili je na szyny kolejowe. Maszynista pociągu osobowego spostrzegł jednak przeszkodę i pociąg zatrzymał. Po usunięciu słupów pociąg ruszył w dalszą drogę.

Podobne akta sabotażu powtarzają się ciągle, wskazują na zorganizowaną szajkę, która z nienawiści do państwa nie cofa się przed narażaniem setek niewinnych obywateli na kalectwo i śmierć.

**LIGA SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ.** Minister spraw wewnętrznych p. Składkowski zalegalizował statut „Ligi Samowystarczalności Gospodarczej“. Wedle statutu nowopowstałej organizacji, celem jest jej ugruntowanie i rozbudowa samowystarczalności gospodarczej Państwa Polskiego, a w szczególności poprawienie bilansu handlowego i płatniczego Polski. Pozatem Liga ma na celu propagandę towarów pochodzenia krajowego.

**SKIERNIEWICE. (Tablica pamiątkowa Jana Kilińskiego).** Z okazji 10-lecia niepodległości Polski rzemieślnicy w Skierniewicach uchwalili uczcić pamięć bohaterskiego szewca Jana Kilińskiego (który odznaczył się w powstaniu Kościuszkowskiem) — przez wmurowanie na ratuszu miejscowym tablicy pamiątkowej.

**ZJAZD OCIEMNIAŁYCH ŻOŁNIERZY.** W niedzielę dnia 21 b. m. odbył się w „Domu Żołnierza“ w Krakowie, Walny Zjazd Małopolskiego Związku ociemnianych żołnierzy, w którym wzięło udział **około 200 członków.** Po nabożeństwie i uroczystem otwarciu Zjazdu, odczytano depeszę, którą nadesłał p. Prezydent Państwa i p. Minister Spraw Wojskowych. Szereg mówców z pośród ociemniałych żaliło się na władze, które o los ociemniałych żołnierzy nie troszczą się tak, jak na to zasłużyli. Uchwalono szereg rezolucyj z domaganiem się różnych ulg dla inwalidów ociemniałych.

**ŚNIEG NA LITWIE.** Na Litwie spadł śnieg w niektórych okolicach na 12 cm. grubości. Wskutek mrozu ucierpiały zbiory ziemniaków.

**WALKA Z ROZBÓJNIKAMI MORSKIMI.** Rząd angielski nosi się z myślą wysłania na wody chińskie karnej ekspedycji przeciwko chińskim rozbójnikom morskim, którzy coraz śmielej napadają na okręty angielskie.

**ŚNIEGI I MROZY W NORWEGJI.** W Norwegji spadł obfity śnieg. W niektórych okolicach mróz doszedł do 8 stopni.

**SAMOSĄD CHŁOPÓW SŁOWACKICH NAD CYGANAMI.** W małej wiosce słowackiej **Podelnie** doszło do krwawej walki między miejscową ludnością a cyganami, którzy w liczbie 150 zamieszkują pobliską kolonję. Tłem tych zaburzeń było zlinczowanie przez chłopów trzech cyganów, schwytanych na kradzieży. Powodowani zemstą cyganie podpalili dwie stodoły, mieszkańcy zaś postanowili urządzić ekspedycję karną. Podczas okropnej rzezi zabito pięciu cyganów. Policja, która starała się interwenjować, najzamożniejsi i najbardziej szanowani gospodarze, była bezsilną. Pomiędzy walczącymi znajdowali się

**PRAWICOWA OPOZYCJA W SOWIETACH.** W łonie komunizmu powstała silna opozycja włościańska. Opozycja domaga się swobody gospodarczej dla włościan.

# Śmierć gen. Rozwadowskiego.

We czwartek rano o godz. 5,30 zmarł w lecznicy, pod wezwaniem św. Józefa, generał broni ś. p. Tadeusz Rozwadowski. Zmarły generał należał do tych, którzy zostali po przewrocie majowym wywiezieni do więzienia w Wilnie. Tak więzienie, jak i zarzuty czynione pod adresem generała, doprowadziły do tego, iż przez dłuższy czas chorował. Wytoczono mu śledztwo i miał stanąć przed sądem, które ciągle odkładano. Tę męczarnie, które przechodził, zakończyła śmierć. Był on jednym z fachowych żołnierzy naszej armji i oddał jej wielkie przysługi przy organizowaniu. W zmarłym schodzi do grobu wielki żołnierz i patrjota.

# Ceny zboża w Krakowie.

Notowano dnia 19 października 1928 za 100 kg towaru.

| | zł |
|---|---|
| Pszenica dworska | 47·——48·— |
| „ targowa | 46·——47·— |
| Żyto dworskie | 37·——38·— |
| Żyto targowe | 36·——37·— |
| Jęczmień na krupy | 36·——37·— |
| Jęczmień targowy | 35·——36·— |
| Owies dworski | 38·——39·— |
| Owies targowy | 36·——37·— |
| Pęcak | 43·——44·— |
| Siekanka | 43·——44·— |
| Pobielanka | —·———·— |
| Mak niebieski | 140·—150·— |
| Mak szary | 120·—130·— |
| Rzepak zimowy | 77·——79·— |
| Groch zwyczajny | —·———·— |
| Fasola biała „Jasiek“ | —·———·— |
| Fasola mieszana | —·———·— |
| Fasola biała długa | —·———·— |
| Fasola krasa długa | —·———·— |
| Seradel | —·———·— |
| Łubin żółty | —·———·— |
| Mąka pszenna 45% | 77·——78·— |
| Mąka pszenna grysikowa | 78·——79.— |
| Mąka pszenna 50% | 75·——76·— |
| Mąka pszenna 60% | 67·——68·— |
| Mąka pszenna 70% chleb. | 56·——57·— |
| Mąka żytnia 65% okr. krak. | 51·——51·— |
| Mąka żytnia razowa | 42.——43·— |
| Otręby żytnie | 27·——27·50 |
| Otręby pszenne | 26·50—27·— |
| Siano słodkie | 27·——28·— |
| Siano średnie | 23·——25·— |
| Siano kwaśne | 18·——20·— |
| Koniczyna pastewna | 34·——36·— |
| Słoma długa | 12·——13·— |
| Słoma mierzwa | 9·——10·— |

**MIAFLOR** Krem!! utrzymuje delikatną i piękną cerę żądać tylko oryginalny wyrób firmy Henryk Żak Poznań.

Wyłączne zastępstwo na Małopolskę Wschodnią P. Mikolasch — Lwów.

„POPĘD“
Fabryka lin transmisyjnych, budowlanych, gurtów i szpagatu
JÓZEF WAŁKOWIŃSKI i SYN
Kraków — Dębniki. 355

## Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

**ICHTIOMENTOL**

do nacierania.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego Ichtiomentolu
LABORATORJUM APTEKI
SZYMONA EDELMANA
W SAMBORZE, NR. 14.

Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką: 5 flakonów z opł. pocztą i opakowaniem za 13 zł — 10 flakonów z opł. pocztą i opakow. za 24 zł — 25 flak. z opł. pocztą i opak. za 51 zł




**ZIOŁKOWY SPIRYTUS „MERIDIOL“**

antys.-kosm. znany i ulubiony idealny środek domowy używają miljony ludzi do pielęgnowania ciała, nacierania bo orzeźwia, wzmacnia, niszczy zarodki infekcji i jest bezwzględnie lepszy od wszelkich wódek francuskich zagranicznych. 4620

Przy zakupie zważać na markę ochronną „MERIDIOL“ i nic pozwolić sobie bezprawnie nic innego wmówić.

Żądać w drogerjach i składach aptecznych. Gdzie nie do nabycia wysyła 5 but. za 10·— zł. za zaliczką.

**Chemiczne Laboratorium Meridiol, Józef Zielonacki, Królewska Huta**

## Pieczęcie kauczukowe



**Ceny zniżone**

Dla Czytelników „Piasta“ oraz Parafij, Stowarzyszeń Urzędów i firm dostarcza

**RYTOWNIK J. WALENTA**

Kraków, Sławkowska 3 (Hotel Saski).

Największa w Polsce Fabryka Ultramaryny
Ch. Pelmuttera, Lwów, Słoneczna 26,
zawiadamia niniejszem, że powierzyła wyłączne zastępstwo swoich wyrobów dla wszystkich kółek rolniczych w Polsce. **Związkowi** ekonomicznemu Spółdzielni Kółek rolniczych w Krakowie, i uprasza o skierowanie wszelkich zleceń do powyższego związku. 721

**Perlmuttera ultramaryna**
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami
Biura Fabryki Ch. Perlmutter, Lwów, Słoneczna 29
Wszędzie do nabycia. 697 256

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prespektów. 663

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez komisję kontrolną w Jaśle Józef Zieliński, Brzyszczki. 817 (—)

**JAN FORTUNA** z Królówki ad Bochnia unieważnia zgubioną książeczk inwalidzką.

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Rzeszów na nazwisko Franciszek Solczyk rocznik 1899.

**Ludowa Szkoła Rolnicza sejmiku Olkuskiego w Trzciązu (pocz. i stacja kolejowa Wolbrom, województwo Kieleckie).**

Rozpoczyna rok szkolny 15 stycznia 1929 r. Zapisy na kurs już przyjmujemy.
**Bliższych szczegółów udziela DYREKCJA SZKOŁY.**

**S**łomę długą, czystą, żytnią do krycia dachów, żyto do siewu, owies 671
**S**łomę długą, na sieczkę, **siano i słomę prasowaną.**
**Ziemniaki,** dostarcza wagonowo po najtańszych cenach i najdogodniejszych warunkach zapłaty.

**Feliks Mirkowski**
Poznań, Ratajczaka 31.

## DRZEWKA i KRZEWY OWOCOWE I OZDOBNE

Kto chce mieć piękne drzewka i krzewy owocowe i ozdobne, jak również wyborowe nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne oraz narzędzia ogrodnicze i nawozy sztuczne dla ogrodnictwa i środki chemiczne do walki ze szkodnikami roślin, niech je kupi w najstarszych Zakładach Ogrodniczych **C. ULRICH** istniejących od 1805 roku w Warszawie, ul. Ceglana l. 11, dom własny. Filja składu nasion i narzędzi: ulica Sienkiewicza 11, róg ul. Marszałkowskiej, dom własny. — Cenniki rozsyłane są na żądanie.

## Pragniecie wyleczyć się z reumatyzmu i i podagry.





Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które powinny być usunięte w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje. **Proponuję** uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kuracją wodąmineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udzieła dla dobra cierpiącej ludzkości.

**Każdemu próba bezpłatna** Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem, za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

**August Märzke Berlin Wilmersdorf. Bruchsalerstrasse 5. — Oddział 27.**

## Najlepsze w świecie oryginalne szwedzkie wirówki

# „ALFA-LAVAL“



**są niedoścignione pod względem trwałości mechanizmu, prostoty budowy i dokładności odtłuszczania.**

**1.300 najwyższych nagród i odznaczeń.**

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Na wystawie Rolniczo-Przemysłowej przy I-ych Targach Północnych w Wilnie dn. 18/8 — 19/9 1928 r. otrzymaliśmy **Wielki Medal Złoty** — za wirówki „ALFA—LAVAL“ i nne maszyny mleczarskie. —

**Kompletne instalacje mleczarń ręcznych, parowych, paraturbinowych itp.**

**DŁUGOTERMINOWY KREDYT.**

Żądajcie katalogu wirówek i maszyn mleczarskich 481 (1—0)

**Towarzystwo ALFA—LAVAL, Sp. z o. o.**
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 60. — Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna 9.
**Zastępcy we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.**

## CENNIK OGŁOSZEŃ

**Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.**

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . 60 gr
Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . . . 800 zł
Cała strona tytułowa . . . . . . . . . . . 800 zł
Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . . . 450 z
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej

**Ogłoszenia tylko za gotówkę.** — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń raba stosownie do umowy.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Eugenjusz Bielenin. Druk. „Głos Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka.